

Witam!

Na początku chciałem pokrótce opisać swą osobę. Mam obecnie 27 lat a od ponad 2 lat jestem w związku małżeńskim i mam syna który ma półtora roku. W Lanckoronie byłem wcześniej 2 razy na weekendzie dla mężczyzn, chyba trzy lata temu oraz na spotkaniu dla par. Pojawiłem się tam za pośrednictwem mego Brata. Z początku nie miałem zamiaru tam jechać ale po pewnym czasie zgodziłem się na to i Chwała Mu za to! Wciąż miałem jakieś problemy a to z pornografią, z alkoholem, z pracą. Na zewnątrz nie wyglądało to tak źle, ale wewnątrz mnie toczyła się walka którą niestety przegrywałem, próbowałem mówić innym o Bogu ale dziś wiem że tak naprawdę nic o nim nie wiedziałem. Po prostu nie był on obecny w moim sercu. A wszystko to zmieniło się w sobotę na weekendzie dla Mężczyzn w Kalwarii w czasie jednego ze spotkań modliłem się jak nigdy, oddałem wtedy wszystko Panu. Me myśli były takie czyste, o niczym innym nie myślałem, była tylko modlitwa. Gdy po raz pierwszy modliłem się językami - płakałem, lecz poniekąd było to dla mnie normalne ponieważ łzy u mnie pojawiają się dość często. Taki po prostu jestem:) Lecz w pewnej chwili Zamknąłem oczy i tak jakby do siebie zadałem pytanie: czemu ja jestem taki głupi? Odpowiedź otrzymałem natychmiast Daniel ty nie jesteś głupi, jesteś mądry. Drugie pytanie które zadałem była to prośba: Panie weź ode mnie te łzy, nie chce ich! Również tu odpowiedź była momentalna. Czemu chcesz bym zabrał Ci łzy jak w tobie jest to szczególnie dobre? Pomyślałem racjonalnie.. Sam z sobą prowadzę dialog i ponownie usłyszałem: Nie wierzysz? Odparłem: Wierze!

Następnie podszedłem do Donalda by pomodlił się za mnie by moja dusza opuściła demony. Padłem jak kłoda to był czas błęgiego stanu ducha i ukojenia. Następnego dnia powróciłem do rodzinnego miasta i udałem się do spowiedzi. Dziś zmieniam swe życie Nawet ma żona twierdzi że to wszystko za szybko, nagle tyle zmian ale nie doświadczyła tego co ja. Myślę że po pewnym czasie to się wszystko unormuje.

Mam nadzieję że me życie o tej pory potoczy się inaczej, tak jak Pan Chce. Amen.